Nr. 55. Kraków, Sobota 2 Lutego 1907. Rok XXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salamonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 61.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy“.

Szczegóły zabójstwa Grüna. — Wynik wyborów robotniczych w Warszawie. — Dziwny sojusz. — Losy politechniki warszawskiej. — Chłopi rosyjscy przeciwko rządowi. — Prześladowanie księży polskich. — Sensacyjne samobójstwo. — Groźne położenie w Bułgaryi. — Reorganizacya Gal. Banku dla handlu i przemysłu. — Wiec nauczycielski.

Dwa sensacyjne zamachy.

(Korespondencya „Nowej Reformy“.)

Warszawa, 31 stycznia.

Mimo pełny rozwój życia nie wychodzimy z wypadków i sensacyj. Pocieszamy się myślą, że są to jeszcze z chronicznego stanu chaosu pozostałe rachunki, załatwiane doraźnie. Do tych należy dzisiejsze zabicie naczelnika policyi śledczej i ratuszowego więzienia, osławionego Grüna. Fakt stał się wieczorem o godz. 8. — Kiedy Grün, jak zawsze, w otoczeniu czteru zbirów „achrany“ szedł (a więc nie jechał, jak doniosła Pet. Agencya, Przyp. red.) Zjazdem niedaleko Zamku, otoczyło go nagle wraz z achraną przeszło trzydziestu bojowców. Jedni ścisnęli między sobą agentów tak, że ruszyć się nie mogli, ani wydobyć rewolwerów do obrony, **druga zaś połowa masowemi strzałami powaliła trupem Grüna, postrzelonego jak rzeszoto.**

W jednej chwili rozpierzchli się wszyscy bez śladu, zostawiając na placu **trupa w kałuży krwi** i osłupiałych czterech agentów „achrany“. Zgiełk wreszcie powstały zwabił pobliskie posterunki policyi, piechotę i kozaków.

Co prawda, Grün do ostatka najlepszej myśli, pewny siebie, mimo że przed kilku dniami otrzymał był **formalny wyrok śmierci**, o czem sam wspominał w jednej z kawiarń, zapytując jej gospodarza, czy nie obawia się jego odwiedzin?

Sensacya druga dotyczy wczorajszego zabicia a raczej zlynchowania bandyty, eks-bojowca, w Banku handlowym, gdzie zgłosiwszy się do dyrektora Sawickiego, zażądał od niego tysiąca rubli imieniem „partyi“.

Tu wspomnieć muszę, iż gmach Banku handlowego strzeże dzień i noc trzech sałdatów z ulicy, zaś 15 w rodzaju pogotowia zbrojnego stale umieszczonych jest w dziedzińcu, kilku zaś jeszcze na kurytarzach.

Ponieważ „petent“ zapowiedział, że bez tysiąca nie opuści Banku, gdyż partyjni oczekują go z temi pieniądzmi, a sam miał wygląd przyzwoity, gdyż ukazał się w mundurze studenta politechniki, zatem pragnąc nie narażać go na ostateczność, użyto jednego z urzędników do skomunikowania się z komitetem partyjnym.

Ten, zaprzeczywszy wszelkiego mandatu petenta, wysłał delegata dla skonfrontowania, przyczem okazało się, że „petent“ istotnie chyba należy do partyi, skoro tak wybornie obznajomiony i z wewnętrzną jej organizacyą i stosunkami i osobistościami i z odbytemi i przedsięwziętemi wyprawami. A że podawał się przytem za członka drużyny bojowej to Wolskiej, to Praskiej dzielnicy, więc sprowadzono mu kolejno towarzyszów, to tej to owej bojówki, którzy kategorycznie stwierdzili, że ptaszek do żadnej bojówki nie należy. Na odwrót stwierdzono przy tych kilka godzin trwających przesłuchaniach śledczych niezbity fakt, iż petent, podszyty od dłuższego czasu pod fałszywy pasport na imię Celestyna Sulimy Ułanowskiego, dawniej biorący czynny udział w partyi, od roku blisko z niej wyszedłszy, **oddał się cały na usługi policyi, że powydawał już mnóstwo osób i kół organizacyjnych,** że swego czasu, jako agent prowokacyjny, **rzucił był bombę pod pielgrzymkę częstochowską,** idącą ul. Chłodną i t. d. Na skutek tego postanowiono w krótkiej drodze z nim się załatwić.

W tym celu czterej członkowie partyi bojowej, chcąc ptaszka uprowadzić z Banku, zabrali się do **uśpienia go chloroformem**. Rozległy się przytem zbyt donośne krzyki ofiary, które mogły czujność wojska obudzić. To też siłą ująwszy, przenieśli go do jednej z odległych izb II. piętra, poleciwszy przedtem rządcy domu, p. Niemirowskiemu, oddalić całą służbę a przynieść im zgrzebny worek. Workiem tym okręciwszy głowę ptaszka, wpakowali mu zbliska pod nakryciem **kilkanaście głuchych strzałów**, od których **rozleciała się** czaszka, poczem zniósłszy trupa schodami aż na dół, **sami uszli tylnem wyjściem**, zakazawszy Niemirowskiemu, aby nikt nie śmiał o fakcie dawać znać policyi. Dopiero przy zmianie posterunków przy bramie około godz. ½11 sałdat ujrzał leżącego trupa, dał znać stróżowi stójkowemu. Sprowadzona policya stwierdziła w korytarzach, na schodach i ścianie klatki schodowej świeżo zmyte i na wpół zatarte obryzgi krwi. Aresztowano Niemirowskiego, dwóch stróżów, **dziś zaś sześciu woźnych**, a nawet — jak głoszą — **dwu bojowców**, rzekomych sprawców lynchu.

Władze są oburzone ich zignorowaniem a odwołaniem się do sądu „bojówki“ zamiast do sądu polowego. Skałłon odgraża się, że cofnie wszystkie posterunki z instytucyj bankowych.

Kazał je tymczasem pozostawiać znowu przy sklepach żyrardowskich wskutek nowych tam rozruchów, z powodu ciężkiego pobicia naczelnika oddziału tkalni, Kennedy'ego. Sprawca pobicia przyznał się sam, dzięki czemu obawa strajku minęła.

Grot.

Inny nasz korespondent warszawski (N.) opisuje przebieg zabójstwa Grüna nieco odmienniej. Według jego informacyi akt ten rozegrał się w sposób następujący:

„Grün z nieodstępnym mu agentem policyjnym, znanym pod pseudonimem „Olek“, około godz. 7 udali się do łaźni Tow. akcyjnego na Zjeździe. Wspólna kąpiel przeciągnęła się przeszło pół godziny, poczem obaj ukazali się na prowadzącej do łaźni werendzie. — Pierwszy wyszedł „Olek“, który jednak musiał zauważyć coś niepokojącego, gdyż z szybkością błyskawicy rzucił się pod stojącą przy chodniku dorożkę. Grün zaś, nie zauważywszy tego, wyszedł na chodnik, kierując się do dorożki. Z obu stron wejścia do łaźni rozległy się salwy rewolwerowe. Grün zachwiał się i padł na stopień dorożki. Ludzie strzelający, widząc to, zbiegli. Wtedy „Olek“ wyszedł z ukrycia, umieścił Grüna na poduszkach dorożki i polecił dorożkarzowi co tchu jechać do najbliższego cyrkułu. Dorożkarz mimo rany, którą otrzymał w lewą nogę, popędził na Podwal. Po drodze Grün umarł, tak, że do cyrkułu dowieziono już stygnące zwłoki. Lecz na wpół otwarte oczy nie zaszły jeszcze mgłą śmierci — na ustach zdawał się jeszcze igrać ów tak charakterystyczny, pełen zjadliwości i goryczy uśmiech. Dopiero w ciągu kwadransa rysy twarzy się wydłużyły, skóra przybrała barwę wosku. W przedpokoju rozległ się spazmatyczny płacz dwóch kobiet: była to żona i siostra zabitego, które zawiadomiono o jego śmierci“.

Z tego samego źródła otrzymujemy następujące szczegóły o smutnej przeszłości Grüna:

Wiktor Grün, syn bardzo zamożnego lekarza, już w młodości odznaczał się zupełnem brakiem zamiłowania do nauki, za to tem większem do hulanek. Zdarzało się często, że potrzebując pieniędzy na zabawę, obracał na ten cel przeznaczone na wpisy pieniądze. Wkrótce rzucił nauki i wyjechał za granicę dla otarcia się, a wróciwszy do Warszawy wstąpił do wydziału śledczego. Okazało się, że miał po temu niepospolite zdolności. Znając od najmłodszych lat Warszawę, a zwłaszcza środowiska prostytucyi i „altonsów“, Grün dał rychło liczne dowody swego uzdolnienia. Przytem miał on zadziwiającą pamięć. Raz widzianego człowieka poznawał wśród tłumu obcych. Stąd też pracując przez lat kilkanaście w policyi, znał dokładnie wszystkich recydywistów, pamiętał dokładnie ich słabe strony i upodobania. Właśnie na tem polegały jego zadziwiające wprost wykrycia zbrodniarzy i morderców.

Z alkoholików wyciągał zeznania za pomocą wódki i wina, z nędzarzy nadzieją nagrody pieniężnej. Z tego pierwszego okresu życia pochodzi niejasna sprawa z Kozłowskim, obywatelem z Pułtuskiego. Według pogłosek Grün wyśledził zabójców Kozłowskiego, przebierając się za księdza i wysłuchawszy spowiedzi żony mordercy, który zakopał w polu zrabowane Kozłowskiemu pieniądze. Pieniądze te następnie w tajemniczy sposób zginęły. O sprawie tej dużo mówiono a nawet podobno prokurator wdrożył śledztwo przeciw Grünowi, które jednak umorzono.

Druga podobna sprawa mniej pomyślnie skończyła się dla Grüna. — Jeden z mieszkańców Warszawy po stracie swej żony zwrócił się do wydziału śledczego, zawiadamiając, że zginęło mu 40.000 rubli w papierach, obiecując zarazem 6000 rubli za wykrycie złodziei. Grün podjął się sprawy i faktycznie pieniądze znalazł w mieszkaniu swego klienta, przykryte bielizną w szufladzie. Grün żądał wydania mu obiecanej sumy. Obywatel zaś twierdził, że mu nie zapłaci, bo pieniądze nie były skradzione, lecz znajdowały się w mieszkaniu. Sprawa oparła się o sąd i w senacie skazano Grüna na rok więzienia z pozbawieniem jednocześnie praw i nabytych odznak.

Dziwny zbieg okoliczności sprawił, że wyrok właśnie wtedy stał się prawomocnym, gdy Grün dokonał bardzo ważnego odkrycia, a mianowicie wpadł na trop słynnej bandy fałszerzy 500-rublówek. Mimo tej zasługi, Grün poszedł do więzienia i część kary odsiedział. Dzięki jednak zabiegom licznej rodziny wyjednano dlań łaskę carską i za oberpolicmajstra Nolkena dano mu możność wstąpienia napowrót do policyi. Stanowisko jego niewyraźne w wydziale śledczym z powodu dopiero co przerwanej kary więziennej poprawiła rewolucya.

Liczne wypadki jego znęcania się nad więźniami politycznymi były przedmiotem osobnej interpelacyi w Dumie. Gdy mimo to w dalszym ciągu dopuszczał się takich gwałtów, w lecie roku zeszłego otrzymał wyrok śmierci od jednej z partyj robotniczych. Przy pomocy agentów znów Grünowi udało się wpaść na trop spisku, ułożonego przeciwko niemu.

Wszyscy uczestnicy organizacyi bojowej tej partyi zostali aresztowani, lecz po solennem oświadczeniu, że nadal na życie Grüna godzić nie będą, zostali wypuszczeni. I rzeczywiście od tej pory Grün chodził bez ochrony policyjnej, pokazując się w miejscach publicznych, co początkowo budziło wśród publiczności panikę. — Jaka była bezpośrednia przyczyna śmierci Grüna, niewiadomo. Są tylko pogłoski. I tak w kołach kawiarnianych opowiadano sobie wczoraj, że w ostatnich czasach Grün przybrał sobie do pomocy niejakiego Grabowskiego, vel Ułanowskiego, który zgłosił się do X cyrkułu, oświadczając gotowość wydania uczestników napadu pod Rogowem. Właśnie to śledzenie sprawy Rogowskiej przez Grüna miało spowodować wydanie nań wyroku śmierci, który Grün pokazywał onegdaj w kawiarni Bristol.

Według drugiej wersyi, zamach na Grüna był od dawna uplanowany, jak tego dowodzi nieudany zamach na niego w dniu pogrzebu jego matki. Przypuszczać należy, że ci sami sprawcy, natrafiwszy na sposobność, wykonali zamierzony projekt.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Telegramy „N. Reformy“ z 2 lutego).

Wybory w Królestwie.

Warszawa. Przy wyborze delegatów do wyborów do Dumy wybrano w 85 tutejszych fabrykach 35 niezawisłych, 28 narodowych demokratów, 26 socyalistów, 2 chrześciańskich demokratów i 2 postępowców. Robotnicy 40 fabryk wstrzymali się od głosowania.

Łódź. Stronnictwo konstytucyjno-liberalne Niemców łódzkich przystąpiło dziś do polskiej koncentracyi narodowo-demokratycznej, celem podjęcia wspólnej agitacyi wyborczej. Nowy ten związek wywołał w mieście wielką sensacyę.

Piotrków. Komisya powiatowa unieważniła wybory dokonane w osadzie Grabena, z powodu niezgodności protokułów z listami wyborczemi. Unieważniono również wybory w gminie Rzeki pow. Noworadomskiego, w gminie Wołowickiej pow. Rawskiego i w gminie Pruszkowskiej pow. Łoskiego. Z rozporządzenia gubernatora unieważniono wybory pełnomocników w 5 fabrykach w Łodzi i 16 powiatu bendzińskiego. Za powód posłużyło, iż w 3 fabrykach łódzkich i 13 bendzińskich w wyborach brali udział robotnicy nie mający 25 lat, oraz że w 2 łódzkich i 3 bendzińskich dokonano wyborów pomimo iż fabryki nie liczyły po 50 robotników.

Termin wyborów w Łodzi gubernator naznaczył na 18 b. m.

Losy politechniki warszawskiej.

Warszawa. Do kół profesorskich politechniki warszawskiej nadeszła podobno z Petersburga wiadomość, że ministrowi przemysłu i handlu złożono projekt utworzenia w politechnice warszawskiej **docentur polskich** w celu przywrócenia wykładów. Profesorowie warszawscy (Rosyanie) twierdzą, że byłoby to pierwszem przejściem do spolszczenia politechniki, wobec czego większość ich jest przeciwna projektowi.

Wyroki.

Warszawa. Po dwudniowych rozprawach zapadł wczoraj w cytadeli wyrok w sprawie „Warszawskiego' komitetu wojskowo-rewolucyjnej organizacyi rosyjskiej partyi socyalno-demokratycznej“. Sąd wojenny skazał szeregowców artyleryi fortecznej i straży pogranicznej: Bazylego Trofimowa i Teodora Mironenkę na 6 lat ciężkich robót, a studenta Jerzego Aleksiejewa na osiedlenie.

Zamach na nadsztygara.

Katowice. Z Dąbrowy górniczej donoszą: Onegdaj nieznani sprawcy strzelili z rewolweru do Pawła Latosińskiego, nadsztygara kopalni Towarzystwa francusko-włoskiego. Latosiński ciężko ranny, umarł wkrótce, osierocając żonę i troje dzieci.

Napady i rabunki.

Szterdyn. (Gub. siedlecka). Kilku uzbrojonych ludzi zrabowało tu kasę rządową. Rabusie zabrali ze sobą legitymacye, papiery i pieczątki.

Zamachy.

Noworosyjsk. Onegdaj wieczorem 8 wystrzałami ciężko raniono pomocnika komisarza Huńkiewicza, a lekko dozorcę cyrkułowego Borzymowskiego, celem uwolnienia rabusia, którego zatrzymali. Wykonawcę zamachu aresztowano.

Nowy gubernator.

Radom. Z rozporządzenia warszawskiego generał-gubernatora został świeżo mianowany tymczasowym gubernatorem radomskim dowódca artyleryjskiej brygady generał Feodorowicz.

Antirządowa demonstracya chłopów.

Petersburg. Delegatami chłopskimi do wyborów do Dumy wybrani zostali skazani za udział w buncie kronsztackim byli posłowie Onipko i Anikin, oraz zesłany na Syberyę Szczyberajew.

Rozbite rokowania.

Berlin. Z Petersburga donoszą, że rokowania „kadetów“ ze skrajnemi partyami lewicy co do wspólnej akcyi przy wyborach rozbiły się z tego powodu, ponieważ „kadeci“ tym partyom z sześciu mandatów petersburskich przyznać chcieli tylko 2, podczas gdy one żądały trzech mandatów.

Moskwa. Utworzenie kartelu wszystkich stronnictw opozycyjnych do akcyi wyborczej napotkało na nie dające się pokonać przeszkody i wobec tego każde stronnictwo na własną rękę stanie do walki wyborczej.

Ułaskawiony.

Petersburg. Car Mikołaj ułaskawił b. wojskowego gubernatora obszaru transbajkalskiego, generała-porucznika Holczewnikowa, który został skazany na więzienie w twierdzy, za stosunki z rewolucyonistami podczas strajku generalnego w r. 1905.

Sensacye węgierskie.

(Telegramy „N. Reformy“ z dnia 2 lutego).

Jak się rządzi na Węgrzech.

Budapeszt. Sprawozdanie wyższego węgierskiego trybunału rachunkowego za rok 1905 kwestyonuje znaczną część wydatków, uczynionych za rządów Fejervarego, jako niedostatecznie usprawiedliwione. Między wydatkami temi są następujące pozycye: 25.000 koron tytułem zaliczki na roczne pauszale dla pisma, należącego do opozycyi przeciwko rządowi Fejervarego; tytułu tego pisma nie wymieniono; 50.000 koron dla prasy zagranicznej; 25.000 koron dla mężów zaufania rządu — bez bliższego określenia; 6000 koron na wysłanie pewnego redaktora do Berlina; 12.000 koron dla pisma opozycyjnego „Egyetertes“ i wiele innych podobnych pozycyj. Ogólna suma tych zakwestyonowanych wydatków wynosi 10 milionów koron!

Z za kulis partyi niezawisłości.

Medyolan. Korespondent dziennika „Corriere de la sera“ ogłasza rozmowę, jaką miał z posłem do Sejmu węgierskiego Lengyelem w sprawie Polonyiego. Lengyel oświadczył, że między nim a Polonyim nie przyjdzie do rozprawy sądowej. Nie po raz pierwszy zarzucono już Polonyiemu oszustwa i inne brudne sprawy, a żadna z tych spraw nie została sądownie rozstrzygniętą. Raz była już nawet rozpisana rozprawa, lecz w ostatniej chwili znów ją umorzono. Tak będzie i w tym wypadku. Lengyel jest też przekonany, iż rolę polityczną Polonyiego bynajmniej nie należy uważać za skończoną. Wróci on za kilka miesięcy na arenę polityczną i znów zajmie wybitne stanowisko. W obecnych niezdrowych stosunkach na Węgrzech wszystko to możliwe. — W partyi niezawisłości, liczącej 280 członków, jest około dwustu ludzi uczciwych, lecz biednych — ośmdziesięciu zaś takich, którzy każdej chwili gotowi są sprzedać swoje „przekonania“. Wielu z nich obarczonych jest wielkiemi długami. Przeciwko posłowi — mówił dalej Lengyel — na którego wniosek mnie wykluczono z partyi, wdrożonych jest obecnie 24 egzekucyj. — Słabą stroną partyi niezawisłości jest wogóle jej materyalne ubóstwo. Sprawia ono, że partya ta zawsze jeszcze liczyć się musi ze stronnictwami i osobami, stojącemi na podstawie ugody z r. 1867, które to stronnictwa i osoby rozporządzają znacznemi zasobami pieniężnemi.

Następca Polonyego.

Budapeszt. Węg. Biuro koresp. donosi: Prezydent ministrów dr Wekerle ofiarował tekę ministerstwa sprawiedliwości sekretarzowi stanu Güntherowi, który ją przyjął. Dr Wekerle prosił następnie telefonicznie ministra „a latere“ hr. Zichy o wyjednanie pozwolenia, aby nowy minister jak najprędzej mógł złożyć przysięgę. Prezydent ministrów dr Wekerle miał wczoraj o godzinie 5 po południu odjechać do Wiednia.

Wiedeń. Wczoraj wieczór przybyli tu prezydent gabinetu, dr Wekerle, sekretarz stanu w ministerstwie skarbu, Popovicz i sekretarz stanu Günther.

Wydalenie Schoenbergerowej.

Budapeszt. (Węg. Biuro kor.). Policya zawiadomiła br. Schoenbergerową, iż wydaloną została na lat 10 z obszaru stolicy, którą ma opuścić do dnia 5 b. m. godz. 12 w nocy.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 2 lutego.

Reforma seminaryów.

Lwów. Zjazd delegatów seminaryów nauczycielskich uchwalił wczoraj znane wnioski w sprawie 30 godzin maksymalnej nauki obowiązkowej i w sprawie uznania języka niemieckiego za przedmiot nadobowiązkowy. Dalej uchwalono następujące wnioski:

Do klasy przygotowawczej należy przyjmować kandydatów, którzy ukończyli 14 rok życia, posiadających świadectwo fizycznego uzdolnienia i dobrych obyczajów. Oprócz tego kandydat ma się wykazać świadectwem ukończonej trzeciej klasy szkoły średniej z postępem przynajmniej dobrym w języku wykładowym i matematyce, a złożyć nadto wstępny egzamin z tych przedmiotów oraz ze śpiewu.

Podobne są warunki przyjęcia na pierwszy rok seminaryum. Wiek kandydata oznaczono na lat 15, a nadto ma on się wykazać ukończoną 4 klasą szkół średnich.

Przyjęcie na drugi kurs uwarunkowane jest świadectwem V klasy szkół średnich i egzaminem wstępnym z tych przedmiotów, które objęte są planem nauki w seminaryach, a nie są wykładane w szkołach średnich.

Wybory po Rady państwa.

Wiedeń. Według informacyj, jakie otrzymała „N. Fr. Presse“, wybory do Izby poselskiej Rady państwa odbędą się dnia 15 maja, a Izba zbierze się dnia 12 czerwca.

Prześladowanie polskich księży.

Poznań. Rząd postanowił wytoczyć procesy wszystkim księżom, którzy podpisywali odezwy dotyczące strajku szkolnego, albo na intencyę strajku odprawiali msze święte. Ponieważ wszyscy niemal księża dopuszczali się takich „zbrodni“, **kilkaset księży polskich stanie przed sądami pruskiemi.**

Nie ze względów politycznych.

Wiedeń. „Polnische Koresp.“ donosi z autentycznego źródła, że nieobecność ministra Dzieduszyckiego na ostatniem posiedzeniu Koła polskiego nie była wynikiem względów politycznych, lecz spowodowaną była czysto prywatnemi okolicznościami.

Ruch przedwyborczy.

Praga. „Narodni Politik“ wzywa Czechów, mieszkających w Wiedniu, ażeby we wszystkich okręgach tego miasta przy przyszłych wyborach do Rady państwa głosowali tylko na własnych czeskich kandydatów, przez to bowiem zmusi się inne stronnictwa do liczenia się z głosami czeskimi przy wyborach ściślejszych.

Sądy honorowe.

Wiedeń. „Zeit“ dowiaduje się, że projekt o nowych przepisach co do wojskowych sądów honorowych wrócił już z ministerstwa obrony krajowej do ministerstwa wojny i ma wejść w życie po przeprowadzeniu dotyczących obrad jeszcze w roku bieżącym. Projekt ustanawia osobny trybunał apelacyjny dla takich spraw i ma na celu ograniczenie pojedynków tylko do najpoważniejszych wypadków.

Przestroga dla wychodźców.

Wiedeń. Urzędowo ogłaszają, że w ostatnim czasie znacznie wzrosła liczba obcokrajowców, szukających pracy w Portugalii. Ponieważ obecnie bardzo trudno jest znaleść pracę w Portugalii, zwłaszcza osobom, nie władającym językiem krajowym, należy przestrzedz przed wychodźtwem do tego kraju.

Obstrukcya w Sejmie chorwackim.

Zagrzeb. Przez całe przedpołudnie dnia wczorajszego odbywały się pertraktacye między delegatami obu partyj, które nie doprowadziły do żadnego rezultatu, ponieważ „tarcewiczyanie“ nie uznali za wystarczające koncesyi poczynionych przez koalicyę. Posiedzenie Sejmu miało przebieg bardzo burzliwy i odbywa się w dalszym ciągu.

Wybory ściślejsze do parlamentu niemieckiego.

Berlin. Bawarskie centrum wydało następujące hasło do wyborów ściślejszych dla swoich wyborców: „Nie dopuścić do wyboru kandydatów liberalnych! Gdzie nie można wyborowi kandydatów tych przeszkodzić, wstrzymać się od głosowania, gdzie decyzya zawisła od głosów centrowych a gdzie przeciwnikiem liberała jest kandydat socyalistyczny, głosować na socyalistę“. Wobec tego hasła wybór przywódcy socyalistów Vollmara w Monachium uważać można za zapewniony, a tak samo wybór kandydata liberalnego w Frankfurcie nad Menem za wykluczony. Socyaliści w zamian za to zobowiązali się głosować na centrowców w okręgach, gdzie stają oni do walki z konserwatystami i kandydatami liberalnymi.

Katastrofa w Reden.

Saarbrücken. Dziś wydobyto znów 6 trupów ze zniszczonego wybuchem gazów szybu. Czy jeszcze jakie ciała znajdują się pod ziemią, nie wiadomo.

Sensacyjne samobójstwo.

Wrocław. Baron Eberstein, dyrektor tutejszej filii berlińskiego Banku dyskontowego, popełnił samobójstwo. Wypadek ten wywołał wielką sensacyę, ponieważ baron Eberstein był jednym z najbliższych przyjaciół obecnego dyrektora urzędu kolonialnego Dernburga.

Kościół a państwo we Francyi.

Paryż. Minister wyznań Briand wystosował do prefektów okólnik, w którym prosi, aby zawiadomili burmistrzów, że bez poprzedniej uchwały rady municypalnej nie można przyznawać bezpłatnego używania budynków wyznaniowych. Instrukcye ze strony ministerstwa będą w tej sprawie wkrótce wydane.

Groźna sytuacya w Bułgaryi.

Sofia. Ponieważ prezydent gabinetu odrzucił ponownie a stanowczo wszelkie pośrednictwo w sprawie strajku kolejarzy i wszelkie ich żądania, odbył się tu wiec strajkujących, na którem wszyscy złożyli przysięgę, że nie odstąpią od swoich żądań i że dążyć będą do obalenia rządu. Wobec nieprzejednanego stanowiska rządu wszystkie organizacye robotnicze postanowiły proklamować w Bułgaryi strajk powszechny.

Za przykładem oficerów.

Belgrad. W Negocinie zastrzelili podoficerowie pewnego właściciela gospody, który nie chciał zezwolić na rozmaite ich wybryki. Z tego powodu zgłoszono w Skupczynie interpelacyę, zwracającą uwagę, że tego rodzaju wykro-

czenia podoficerów i żołnierzy mnożą się w groźny sposób.

Nowy gabinet w Czarnogórze.

Cetynia. Nowy gabinet utworzonym został z trzech ministrów. Radowicz objął prezydyum, sprawy zagraniczne, skarb i wojnę, Iwanowicz sprawy wewnętrzne. Cerowicz ministerstwo sprawiedliwości, oraz kierownictwo ministerstwa wyznań i oświaty.

Pożar olbrzymiej fabryki.

Nowy Jork. W Filadelfii zniszczył pożar fabrykę lokomotyw Baldwina, zatrudniającą 18000 robotników. Była to największa tego rodzaju fabryka na całym świecie. Szkodę wyrządzoną przez pożar obliczają na 10 milionów dolarów.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Wczoraj, dnia 1 lutego, odbyło się po południu, w obecności notaryusza p. Edmunda Klemensiewicza, nadzwyczajne walne zgromadzenie akcyonaryuszów Banku dla handlu i przemysłu w Krakowie. — Na zgromadzenie to przybyło 11 akcyonaryuszów, reprezentujących 1084 głosów, 5471 sztuk akcyj, a 2,188.400 K kapitału. Jako komisarz rządowy obecny był sekretarz dyrekcyi skarbu dr Wł. Patkiewicz, przewodniczył wiceprezes rady zawiadowczej p. Ramułt.

Po zagajeniu zgromadzenia przez p. Ramułta drugi dyrektor Banku p. Ungar zakomunikował zebranym, że przeprowadzenie rekonstrukcyi instytucyi zależnem się okazało między innemi od uregulowania różnych spraw procesowych, co załatwionem zostało ugodowo. Celem zaś uzyskania odpowiednich funduszów na potrzeby Banku, okazała się potrzeba dalszej redukcyi kapitału akcyjnego o 5 proc., z których jednak 2 proc. ma być zwrócone dotychczasowym akcyonaryuszom.

Wniosek w tym kierunku, jak również drugi wniosek, przedłożony przez dyrekcyę co do podniesienia kapitału akcyjnego do sumy K 3,000.000 przez ściągnięcie w obiegu będących odstemplowanych 9485 sztuk akcyj i wydanie nowych 7500 sztuk akcyj po 400K nominalnej wartości, tak, że dotychczasowi akcyonaryusze otrzymają w miejsce pięciu starych odstemplowanych akcyj jednę nowo emitowaną akcyę nominalnej wartości 400 K, przyjęło zgromadzenie bez dyskusyi.

Z nadwyżki zaś, jakaby pozostała po uregulowaniu wszelkich spraw spornych i po pokryciu wszystkich kosztów, zreorganizowany Bank ponieść winien również wszelkie koszta, łączące się z wystawieniem formalnego dokumentu przeniesienia wyłączonej pretensyi do galicyjskiego Banku Kredytowego w likwidacyi (fundusz borysławski) w sumie 2.149.434 K 48 h na rzecz dotychczasowych akcyonaryuszów.

Dla czuwania nad zabezpieczeniem tej kwoty dla dawnych akcyonaryuszów wybrało zgromadzenie komitet, złożony z akcyonaryuszów pp. Czarnika, Ramułta i Schaetzla.

Następnie również bez dyskusyi przyjęto wniosek o zmianę statutu w tym względzie, by w przyszłości do podpisywania firmy Banku uprawnieni byli tylko członkowie dyrekcyi, która równocześnie spełnia funkcye przełożeństwa instytucyi, podczas gdy Rada zawiadowcza, która dotychczas łącznie z dyrekcyą stanowiła zarząd Banku, odtąd ma być organem mianującym dyrekcyę, oraz wykonującym nadzór nad jej czynnościami.

Ponieważ z powodu przeprowadzonej sanacyi Banku, ku czemu pomocnym był austryacki zakład kredytowy w Wiedniu, nastąpiła zmiana Rady zawiadowczej, dotychczasowy wiceprezes Rady p. Ramułt złożył gorące podziękowanie ustępującym członkom, komisarzowi rządowemu drowi Patkiewiczowi, zaś specyalnie ustępującemu dyrektorowi Banku p. Ludwikowi Morelowskiemu za jego długoletnią, uczciwą i gorliwą pracę dla instytucyi.

Dr Steczkowski, kierownik lwowskiej filii austryackiego zakładu kredytowego, złożył imieniem tej instytucyi oświadczenie, że finansowy ten zakład przystąpił do udziału w operacyach Banku gal. dla handlu i przemysłu w Krakowie z całą gotowością, mając na względzie nietylko interesa własne, ale i potrzeby Galicyi na polu handlu i przemysłu.

W końcu dokonano wyboru członków nowej Rady zawiadowczej, do której weszli z okresem 10-letnim pp. Jan Götz-Okocimski, dyr. Juliusz Nossal, dyr. Rudolf Patek, dr Fryderyk Rechen, dyr. J. K. Steczkowski, Adam Jędrzejowicz, Ludwik Baldwin-Ramułt, dr Stanisław Schätzel, dr Tadeusz Bednarski, dyr. Józef Strzyżowski, J. K. Federowicz i Maurycy Dattner. Do komisyi rewizyjnej wybrano na 1 rok pp. Adolfa Weissa i Ludwika Morelewskiego, jako zastępcę dra Jana Adamskiego.

Na tem obrady zgromadzenia zakończono.

Dyrektora Banku, w miejsce ustępującego p. Ludwika Morelowskiego wybierze na jednem z najbliższych posiedzeń Rada zawiadowcza.

Kronika.

Dziś:

Kraków, sobota 2 lutego.

Kalendarzyk kościelny: W sobotę b. m. Oczyszczenie N. M. P. i Kandyda m., w niedzielę 3 b. m.: Błażeja b. m. i Hipolita.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca 2 lutego o godz. 7 min. 14, zachód o godz. 4 min. 33; długość dnia godz. 9 min. 19.

Teatr miejski w Krakowie: W sobotę po południu „Betleem polskie“, wieczór „Rycerze północy“; w niedzielę po południu „Betleem polskie“, wieczór „Moralność pani Dulskiej“, w poniedziałek „Wachlarz lady Wandermere“.

Teatr ludowy: W sobotę wieczór „Królowa Przedmieścia“, w niedzielę po południu „Bykalski czy Wykalski“, wieczór „Papa Pepy“ (po raz pierwszy).

Zebranie prelegentów i słuchaczy uniwersytetu ludowego w sali hotelu Kleina o godzinie 4 po południu.

Repertuar teatru lwowskiego:

W sobotę 2 lutego o godzinie 3 i pół po południu „Zażarty automobilista“, o godzinie 7 wieczór: „Tannhäuser“; w niedzielę o godzinie 3 i pół po południu: „Lalka“, o godzinie 7 i pół wieczór: „To coś“; w poniedziałek 4 b. m.: „Moralność pani Dulskiej“.

Następny numer „Nowej Reformy“ wyjdzie w poniedziałek po południu.

Wiec nauczycieli w Podgórzu. Wczoraj w piątek odbył się w Podgórzu wiec nauczycielstwa z powiatów podgórskiego i wielickiego. Na wiecu tym, któremu przewodniczył p. Władysław Gąsiecki, przemawiali po referatach pp. Balickiego i Michalskiego pp. Gincel, adw. Bardel, pos. Petelenz, pos. Maryewski, Tatara, Piotrowski, delegat z Krakowa Bieroński i Polakiewicz. Wiec przyjął jednogłośnie znane już z innych wieców rezolucye, dotyczące płac nauczycielskich. Obszerniejsze sprawozdanie z wiecu tego dla braku miejsca zmuszeni jesteśmy odłożyć do numeru następnego.

Z teatru. Dramat Ibsena „Rycerze północy“ należy do epoki najwcześniejszej działalności autora „Nory“, napisany został bowiem jeszcze w r. 1858. Wznowienie tego dzieła ma o tyle uzasadnienie, że wskazuje drogi, jakiemi szedł rozwój genialnego umysłu Ibsena, i jak wysubtelniała się i pogłębiała jego technika sceniczna przy równoczesnej zmianie zasadniczego punktu obserwacyi, skierowanej z dziedziny jaskrawych, zewnętrznych objawów życia w przepastne głębiny zagadek ducha.

„Rycerze północy“ są dramatem historycznym, osnutym na podaniach skandynawskich, spokrewnionych z „Sagą“ Fritjofowską, apoteozujących walki Wikingów i dramaty rodzinne wodzów i bohaterów północnych wypraw. Zbliżona w rysunku psychologicznym do naszej „Balladyny“, Jörgis, córa Ernulfa, witezia islandzkiego, czyniącego wyprawy do Norwegii, jest osią działania, gdyż z niej idzie źródło krwawej tragedyi, jaka się rozgrywa między jej mężem Gunnarem a Sygurdem, a kończy się podwójnem samobójstwem Sygurda i Jörgis.

W pięknej szacie dekoracyj i kostyumów młodzieńczy dramat Ibsena obudził żywe zainteresowanie, mimo że interpretacya dzieła w stylu podniosłej tragedyi nie dosięgła w ogólnem wrażeniu tych wyżyn, jakie jej się należą. Przyczyna tego leży w tem, że w męzkim personalu sceny naszej niedostaje sił, któreby w zupełności podołać mogły szerokiej interpretacyi tego rodzaju dzieła. Wykonawcy byli na ogół poprawni, ale nie porywali siłą dykcyi, jej modulacyą i tym szerokim tragicznym giestem, jaki jest nieodłączną cechą interpretacyi tego rodzaju ról. Na wysokości zadania stanęła w zupełności jedynie p. Wysocka w roli ponurej i mściwej Jördis, budzącej wieczną waśń w otoczeniu. Z wielkim nakładem pracy i zapału odtworzył rolę Sygurda p. Mielewski, a sekundowali mu dzielnie i z mocą pp. Solski i Andruszewski. Drugą rolę kobiecą z wdziękiem grała p. Arkawin. Widownia była przepełnioną. wp.

Nowa reforma ustawy przemysłowej. Pod tym tytułem odbędzie się w niedzielę 3 lutego odczyt dra S. R. Landaua z Wiednia w sali hotelu londyńskiego, o godz. wpół do 7 wieczór, staraniem Stow. podróżujących kupców w Krakowie. Wstęp dla gości wolny.

Kabaret. W t. zw. „jamie Michalikowej“ przy ul. Floryańskiej odbył się wczoraj po przedstawieniu teatralnem przy licznym udziale młodszej drużyny artystyczno-literackiej wieczór kabaretowy. Odegrano na nim wznowioną z zeszłorocznego programu kabaretowego „Szopkę krakowską“, której bohaterami były popularne w sferze artystyczno-literackiej osobistości i związane z niem „aktualności“. Wielu „figurom szopki“ przypadła w udziale satyryczna chłosta, ujęta w dowcipną szatę słowa i lekkiej muzyki. Wśród wesołego nastroju cyganerya krakowska zabawiała się prawie do rana.

Powszechne wykłady uniwersyteckie na prowincyi. W niedzielę, 3 b. m., odbędą się na prowincyi następujące odczyty: W Bochni prof. uniw. Czermaka: „O kopcach Krakusa i Wandy“ (w sali kasynowej, godz. 5): w Chrzanowie radcy szk. dra Pieniążka: „Gawędziarze w poezyi polskiej: Syrokomla — Pol“ (w sali „Sokoła“, godz. 5); w Jaśle dra Hicnera: „Ogólny obraz bakteryologii i jej wpływ na życie“ (w sali „Sokoła“, godz. 4): w Nowym Targu prof. J. Magiery: „Język staropolski i jego pomniki“ (w auli gimnazyalnej, godz. 4); w Tarnowie dyr. Muzeum nar. dra Kopery: „O Michale-Aniole“ (z obrazami świetlnemi; w sali kasynowej, godz. 5): w Zatorze prof. Mazanowskiego: „O Stefanie Żeromskim“ (w sali Rady miejskiej, godz. 5).

Z Izb handlowych. „Wiener Ztg.“ ogłasza, że minister handlu zatwierdził ponowny wybór Samuela Horowitza na prezydenta, a Leopolda Baczewskiego na wiceprezydenta Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Aresztowanie akademików ruskich we Lwowie. W sprawie tej telefonują nam ze Lwowa: Przesłuchanie uwięzionych akademików ruskich trwało do wieczora. Do przesłuchiwania delegowano trzech sędziów śledczych: dra Sęka, Hahna i Frankego.

Brak węgla we Lwowie. Ze Lwowa donoszą: W dalszym ciągu akcyi, celem zapobieżenia szerzącemu się brakowi węgla, upoważniło ministerstwo kolei wczoraj telegraficznie lwowską dyrekcyę kolejową, aby bez względu na szczupłość własnych zapasów oddawała codziennie 30 do 35 wagonów węgla jaworznianskiego do rozporządzenia na potrzeby miasta.

Z ruchu kolejowego. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie ogłasza: Na szlakach Wygnanka—Teresin—Skała i Trembowla—Kopyczyńce podjęto napowrót ogólny ruch pociągów. Na szlaku Borki Wielkie—Grzymałów przywrócono napowrót ruch pociągów osobowych.

Z powodu zamieci śnieżnych wstrzymano aż do odwołania ogólny ruch pociągów na szlakach Strzyłki—Topolnica—Sianki i Sianki—Fenyvesvölgy.

Na szlaku Zagórz—Mezö—Laborcz wstrzymano ruch pociągów towarowych, zaś ruch osobowy ograniczono tylko na pociągi Nr. 2025 i 2026.

Nowe urzędy pocztowe i telefoniczne. „Poln. Corresp.“ donosi, że na dworcu kolejowym Żurawno-Nowosielce linii kolejowej Lwów-Stanisławów, będzie niebawem utworzony urząd pocztowy tak samo w miejscowości Wisuczka koło Borszczowa. — Dalej donosi „Polnische Corresp.“, że między Skoczowem koło Bielska z jednej strony, a Wiedniem, Polną, Kolinem, Krakowem, Wieliczką, Żywcem i Oświęcimem z drugiej strony będzie zaprowadzony międzymiastowy ruch telefoniczny, z ograniczeniem dla Polnej i Kolina do czasu, gdy ruch na linii jest słaby.

Kradzież w Granicy. Ze stacyi Granicy donoszą: Tutejsze władze pocztowe wśród przybyłej onegdaj korespondencyi pocztowej znalazły jeden worek zupełnie próżny. Po sprawdzeniu okazało się, iż pieniężną zawartość po rozpruciu worka wyjęto, a następnie worek zaklejono. Podejrzany o kradzież objazdowy pocztylion Kuszlak, po uwięzieniu przyznał się do kradzieży. Znaleziono przy nim 352 rubli oraz 40 koron.

Mianowania i przeniesienia. „Gazeta Lwowska“ ogłasza: Namiestnik przeniósł starszego komisarza powiatowego Stanisława Tebinkę ze Lwowa do Peczeniżyna; komisarzy powiatowych Władysława Madeyskiego z Sambora do Limanowej, dra Hugona Schwarca z Nowego Sącza do Brodów, Juliusza Friedricha z Białej do Lwowa, dra Stefana Cwajdzińskiego ze Lwowa do Białej, Stanisława Łukaszewskiego z Buczaca do Kamionki, Piotra Lekczyńskiego z Kamionki do Lwowa; koncepistów namiestnictwa Grzegorza Szałowskiego z Przemyśla do Lwowa, Juliusza Ujejskiego z Kałusza do Bóbrki i dra Kazimierza Kantowa ze Lwowa do Jarosławia, tudzież praktykantów konceptowych namiestnictwa dra Maryana Borowskiego z Limanowej do Lwowa, Seweryna Siekierskiego z Zaleszczyk do Gorlic, Władysława Athenstaedta ze Lwowa do Zaleszczyk, Edmunda Reisa ze Lwowa do Sambora, Edwarda Bogdańskiego z Rzeszowa do Przemyśla, Włodzimierza Wagnera ze Lwowa do Buczacza, Stanisława Kieszkowskiego ze Lwowa do Rzeszowa i Karola Bischoffa ze Lwowa Turki, oraz przeniósł sekretarza powiatowego Tytusa Reszetyłowicza z Gorlic do Lwowa.

Minister rolnictwa zamianował komisarza inspekcyi leśnej I kl. Aleks. Berwida starszym komisarzem inspekcyi leśnej.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń 1 lutego. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. pr. z roku 1880 3-prc. 274·75. Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc 285·. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 258·75. Węg. Banku hip. po 100 złr 4-prc. 252·25. Pożyczka serb. prem. po 100 fr 2-prc. 100·—. b) bezproc.: (Basilica) 5 zł. 22·65. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 447·—. Clary 40 zł. m. k. 139·50. Pożyczka m. Insbruka 20 zł. 80·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 92·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 55·—. Ofen 43 zł. 165·—. Palffy 40 zł. 174·50. Czerw. krzyża austr. T. 10 zł. 47·—. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 zł. 28·50. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 56·—. Salma 40 zł. m. 195·—. Pożyczka Salcburga 20 zł. 83·— Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 168·75. Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 497·50.

Berlin 31 stycznia. Austryackie banknoty 85·10. Spirytus —·—.

Paryż 31 stycznia 3-prc. Renta 95·15. Mąka 29·65.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.